

Były szef Nestlé, przejmuje władzę w WEF

23 kwietnia 2025

Peter Brabeck-Letmathe, 80-letni austriacki biznesmen i były dyrektor generalny firmy Nestlé, został mianowany tymczasowym przewodniczącym Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) po rezygnacji Klausa Schwaba. Ta nominacja, ogłoszona 21 kwietnia 2025 roku, wywołała falę niepokoju w wielu środowiskach, głównie ze względu na kontrowersyjną przeszłość Brabeck-Letmathe związaną z jego poglądami na temat dostępu do wody pitnej.



Schwab, założyciel i wieloletni lider WEF, podjął decyzję o odejściu w wieku 87 lat, po 55 latach przewodzenia tej wpływowej organizacji. Podczas nadzwyczajnego posiedzenia zarządu 20 kwietnia 2025 roku, Brabeck-Letmathe, pełniący dotychczas funkcję wiceprzewodniczącego, został wyznaczony na stanowisko tymczasowego szefa organizacji. Ten ruch budzi pytania o przyszły kierunek WEF w kontekście globalnej polityki wodnej.

Nominacja Brabeck-Letmathe wzbudza szczególny niepokój ze względu na jego wcześniejsze, szeroko krytykowane stanowisko w sprawie dostępu do wody. W 2005 roku, w dokumencie „We Feed the World”, stwierdził kontrowersyjnie, że dostęp do wody nie powinien być uznawany za naturalne prawo człowieka, sugerując zamiast tego, że woda powinna być traktowana jak każdy inny produkt spożywczy i posiadać wartość rynkową. Te wypowiedzi spotkały się z falą krytyki, zwłaszcza w kontekście działalności Nestlé, firmy oskarżanej o ograniczanie dostępu do wody w uboższych regionach świata.

Choć Brabeck-Letmathe próbował później złagodzić swoje

stanowisko, wiele organizacji pozarządowych i aktywistów nadal postrzega jego poglądy jako zagrożenie dla powszechnego dostępu do wody. W 2013 roku wyjaśnił, że jego słowa zostały wyrwane z kontekstu i podkreślił, że popiera prawo do wody pitnej jako fundamentalne prawo człowieka. Jednakże jego wieloletnie zaangażowanie w korporacyjne podejście do zasobów wodnych budzi wątpliwości co do rzeczywistych intencji.

Jego nominacja zbiega się w czasie z rosnącym znaczeniem tematyki wodnej w agendzie WEF. Mariana Mazzucato, ekonomistka i profesor z University College London, pełni funkcję współprzewodniczącej Globalnej Komisji Ekonomii Wody w ramach WEF. Jej podejście do gospodarki wodnej, choć pozornie różne od stanowiska Brabeck-Letmathe, również wpisuje się w globalny trend narzucania odgórnych rozwiązań.

Równoległe do działań WEF, Unia Europejska forsuje kontrowersyjną inicjatywę wodną znaną jako „Niebieski Ład” (Blue Deal). Ta inicjatywa, podobnie jak krytykowany za kosztowne i nieefektywne rozwiązania Zielony Ład, może stanowić poważne zagrożenie dla europejskiej gospodarki i autonomii państw członkowskich. Z budżetem około 400 miliardów euro, Niebieski Ład jawi się jako kolejna próba centralnego sterowania zasobami naturalnymi, która może doprowadzić do wzrostu kosztów dla przedsiębiorstw i konsumentów.

Krytycy zwracają uwagę, że pod szczytnymi hasłami ochrony zasobów wodnych kryje się mechanizm umożliwiający przejęcie kontroli nad kluczowym zasobem przez biurokratów z Brukseli. Doświadczenia z Zielonym Ładem pokazują, że takie inicjatywy często prowadzą do wprowadzania rygorystycznych regulacji, które negatywnie wpływają na konkurencyjność europejskiej gospodarki, powodują wzrost cen i ograniczają swobodę działalności gospodarczej.

Niebieski Ład, koncentrujący się na dostępie do wody, infrastrukturze wodnej i odporności na susze, może w rzeczywistości doprowadzić do drastycznego wzrostu opłat za

wodę dla zwykłych obywateli i przedsiębiorstw, a także do zakazu lub ograniczenia wielu tradycyjnych form gospodarowania wodą. Jak wykazały protesty rolników przeciwko Zielonemu Ładowi, idealistyczne wizje unijnych urzędników często zderzają się z realiami ekonomicznymi i prowadzą do społecznych niepokojów.

Nominacja Brabeck-Letmathe na przewodniczącego WEF i równoległe forsowanie Niebieskiego Ładu przez UE wskazują na niepokojący trend w globalnym zarządzaniu zasobami wodnymi. Wbrew oficjalnej retoryce mówiącej o zrównoważonym rozwoju, wiele wskazuje na to, że woda może stać się kolejnym narzędziem kontroli i środkiem do narzucania odgórnych polityk gospodarczych. Historia pokazuje, że centralne planowanie rzadko przynosi korzyści zwykłym obywatelom, a często prowadzi do marnotrawstwa środków publicznych i ograniczenia wolności gospodarczej.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl